

Jak wstąpić do Opus Dei i jak z niego wystąpić

W jaki sposób można stać się częścią Opus Dei? Czy można przestać być członkiem Prałatury? W niniejszym artykule przedstawione są szczegółowo pewne aspekty rozeznania oraz etapy związane ze wstępowaniem do Opus Dei oraz kwestie związane z opuszczeniem Dzieła. Tekst zawiera również kilka refleksji na temat zjawiska powołania i towarzyszenia w powołaniu.

24-04-2018

«Zapewniam was, dzieci, że gdy chrześcijanin nawet najmniej znaczącą codzienną czynność spełnia z miłością, to wtedy wypełnia się ona transcendencją Bożą. Dlatego powtarzałem, z nieustępliwością młota kruszącego skałę, że powołanie chrześcijańskie polega na układaniu wierszy z prozy dnia powszedniego. Niebo i ziemia, dzieci moje, zdają się łączyć na horyzoncie. Ale tak naprawdę łączą się one w waszych sercach, gdy żyjecie uświęcając życie codzienne...» [1].

Misja Opus Dei polega na pomocy chrześcijanom w życiu tym ideałem. Używając słów Założyciela, chodzi o «wielką katechezę» [2] — o drogę, służącą do odkrywania, że Bóg patrzy na nas z miłością w każdej, nawet pozornie najbardziej banalnej

chwili dnia. Chodzi również o drogę służącą do oświecenia świata tym samym spojrzeniem, ponieważ przez Chrzest i Bierzmowanie, a w niewypowiedzany sposób w tajemnicy eucharystycznej, Jezus Chrystus — światłość świata — żyje w nas a my w Nim (cfr. J 6, 55 i 15,5).

W Opus Dei są bardzo różni ludzie. Święty Josemaría zwykł mówić, w nawiązaniu do tej różnorodności, że «można poruszać się po drodze na wiele sposobów. Można przemieszczać się po prawej stronie, po lewej, zygzakiem, piechotą, konno. Jest sto tysięcy sposobów pokonywania tej Bożej drogi»[3]. Istnieje sto tysięcy sposobów i czasów, jak również osób, które prowadzą do zetknięcia się z tą drogą i do odkrycia wezwania Boga do podążania za Nim.

Każdy mężczyzna i każda kobieta mają swoją historię. Jesteśmy

istotami *biograficznymi*: piszemy nasze życie; piszą w nim również ci, którzy w taki czy inny sposób kroczą u naszego boku. Pisze w nim także, z wielką delikatnością, nasz Bóg Ojciec. Nasze życie nie jest czymś napisanym z góry jak zamknięta umowa albo plan. Jest dziełem wypracowywanym osobiście, które idzie naprzód niekiedy poprzez niespodziewane zwroty i wymaga upływu czasu. Tak, Bóg bierze pod uwagę czas i podczas gdy Duch Święty kontynuuje swoje dzieło na świecie[4], również robi to przy pomocy naszej inicjatywy, żeby każdy «odnalazł się», żebyśmy odnaleźli nasze miejsce na świecie i w historii, żebyśmy odkryli jak i gdzie widzi nas Bóg.

1. Wstępowanie do Opus Dei

Jest wiele osób, które w taki czy inny sposób uczestniczą w duchowości Opus Dei, również w krajach, do

których Prałatura jeszcze nie dotarła. Wiele osób uczestniczy w zajęciach Prałatury przez pewien czas, nawet przez wiele lat, nie odczuwając powołania do bycia częścią Dzieła [5]. Inne osoby odczuwają w którejś chwili wezwanie Boga do podążania za Nim tą drogą. Niemniej jednak, entuzjazm dla czegoś to jedno, natomiast stwierdzenie, że to naprawdę *jest czyjaś droga* — to zupełnie co innego. Chodzi o to, czy Bóg rzeczywiście powołał kogoś do kroczenia tą drogą, czy ktoś ma warunki do pokonania tej drogi z nadzieją i w wolności, idąc za Bogiem dzień po dniu i rok po roku.

Niezbędny wymiar formalny

Odpowiedź „tak” na powołanie, decyzja o naśladowaniu Jezusa Chrystusa w Opus Dei pociągają za sobą przynależność instytucjonalną, która zostaje sformalizowana z czasem, stopniowo. W taki sposób,

odnosząc się do towarzyszenia duchowego, Papież Franciszek podkreślał: «Aby dojść do dojrzałości, czyli aby osiągnąć zdolność do naprawdę wolnych i odpowiedzialnych decyzji, nieodzowny jest czas i ogromna cierpliwość»[6]. Dlatego, podobnie jak w wielu dziedzinach życia społecznego i eklesjalnego, zostały ustanowione okresy, w których dokonuje się konkretyzacja tej przynależności do Opus Dei. Gdyby ich nie było, zagrażałoby to wolności zainteresowanego i utrudniało rozeznanie zarówno przez samego zainteresowanego, jak i przez Prałaturę [7].

Istnienie terminów, praw i obowiązków podejmowanych zarówno przez Dzieło, jak i przez każdego z wiernych Dzieła, pokazuje, że zobowiązania zaciągnięte wraz z powołaniem są rzeczywiste. Gdyby nie istniały te aspekty formalne,

Opus Dei byłoby jedynie miejscem tymczasowym jak stowarzyszenie kulturalne czy sportowe — ludzie przychodziliby i odchodzili, wstępowali i występowali... Przynależność do Opus Dei ma charakter powołaniowy, czyli oznacza wezwanie Boga obejmujące całe życie. Dlatego konieczny jest wymiar formalny, który jednak w codziennym doświadczeniu wiernych Prałatury nie znajduje się na pierwszym planie. Na co dzień każdy po prostu żyje swoim życiem chrześcijańskim.

Pierwsze etapy: prośba i przyjęcie

Tak samo jak w przypadku innych powołań w Kościele, istnieje moment, który naznacza przedtem i potem dla tych, którzy czują się powołani do Opus Dei — dzień, w którym powiedzieli „tak” Jezusowi Chrystusowi — „tak” na tej drodze. Boże powołanie to «nowa wizja

życia. Jest to tak, jakby zapaliło się w nas światło»[8]. Chodzi o osobiste zobowiązanie, poprzez które «nasze życie — teraźniejsze, przeszłe i przyszłe — nabiera nowego znaczenia, głębi, której wcześniej nie przeczuwaliśmy»[9]. Jednakże to zobowiązanie powinno zapuścić korzenie i dojrzewać w czasie.

Dlatego jeżeli już ten pierwszy krok jest poprzedzony pogodną refleksją ze strony zainteresowanego i Prałatury, rozeznanie trwa dalej i ulega rozszerzeniu, poczynając od *prośby o przyjęcie* do Dzieła, poprzez pracę cierpliwą jak praca ogrodnika. To rozeznanie jest konieczne, ponieważ «Duch Dzieła, jak Ewangelia, nie narzuca się naszej istocie, tylko ją ożywia. Jest ziarnem przeznaczonym do tego, żeby wzrastać na glebie każdego człowieka»[10]. Dzieje się tak nie tylko na początkowych etapach

powołania, ale również przez całe życie w Dziale.

Jeżeli po gruntownym, spokojnym rozważeniu kwestii powołania, ktoś formalnie prosi o przynależność do Opus Dei, musi uzyskać zgodę dyrektora jednego z ośrodków Prałatury [11] i mieć przynajmniej szesnaście i pół roku [12]. Od tego momentu rozpoczyna się pierwszy okres sześciu miesięcy, podczas którego ta osoba zaczyna żyć w miarę możliwości zgodnie z Bożym powołaniem, które przyjęła w swojej duszy, i otrzymuje wstępną formację.

Przed kandydatem pozostaje droga formacji i umacniania w powołaniu, ale już teraz wezwanie Boga postrzega się jako miłość, obejmującą całą egzystencję: «Wszystkie fakty i wydarzenia zajmują teraz swoje właściwe miejsce: rozumiemy, dokąd chce nas zaprowadzić Pan i czujemy

się jakby porwani tym zadaniem, które się nam powierza»[13].

Po upływie tego wstępnego okresu sześciu miesięcy Prałatura formalnie odpowiada na prośbę o przyjęcie. Ta odpowiedź nosi nazwę *przyjęcia*. Nie oznacza jeszcze włączenia do Opus Dei. Ze strony zainteresowanego niesie ze sobą dojrzałą decyzję, aby starać się żyć życiem chrześcijańskim i misją apostolską w zgodzie z duchem Opus Dei, w perspektywie służby Kościołowi i ludzkości [14].

Przystąpienie czasowe i ostateczne do Opus Dei

Do wstąpienia do Opus Dei powinien upłynąć przynajmniej jeszcze jeden rok od przyjęcia. Ten krok nosi w Statutach nazwę *oblacji* i można go dokonać dopiero po ukończeniu 18 lat, znając i akceptując podejmowane obowiązki.

Więź, jaka wytwarza się między Prałaturą a wiernym poprzez to pierwsze czasowe przyłączenie, posiada analogię, jaka wiąże każdego wiernego z jego diecezją, i ma dwie szczególne cechy: po pierwsze więź w tym przypadku odpowiada szczególnemu powołaniu Bożemu, po drugie zaś zostaje ustanowiona poprzez wzajemne formalne oświadczenie w obecności dwóch świadków [15].

Miłość nie stawia warunków, po prostu mówi „tak”. Jednakże roztropność nakazuje poczekać przed sformalizowaniem spraw na zawsze. Dlatego dwustronne zobowiązanie, które dokonuje się w *oblacji*, trwa maksymalnie jeden rok, a konkretnie do następnego 19 marca — uroczystości Św. Józefa. W ten sposób otwiera się pewien okres z perspektywą przyłączenia ostatecznego, które może się dokonać w minimalnym terminie pięciu lat od

chwili pierwszego przystąpienia do Dzieła.

W tym czasie każdy wierny nadal podąża swoją drogą — zawodową, społeczną itd. — zgodnie ze swoim powołaniem, starając się wzrastać w «jedności życia»[16]. Prałatura nadal pomaga mu formować się w wierze i w duchu Opus Dei, w atmosferze zaufania. Co roku każdy odnawia to zobowiązanie, jeżeli tego pragnie, i jeżeli Prałatura nie wyrazi sprzeciwu. Logicznie rzecz biorąc, w ciągu tego okresu, zwykle występują chwile zmęczenia, a być może również wątpliwości i wahań. Jednakże wszyscy wiedzą, że mogą liczyć na wsparcie i siłę innych w Opus Dei — konkretne wsparcie poszczególnych braci.

Przynajmniej pięć lat po *oblacji*, za przyzwoleniem Prałatury, wierni mogą dokonać procedury noszącej nazwę *wierności*, czyli ostatecznego

włączenia do Opus Dei [17]. Święty Josemaría zarządził w 1950 roku, że w przypadku supernumerariuszy, ze względu na mnogość okoliczności, w jakich się znajdują, i ze względu na sposób, w jaki otrzymują formację, zwykle termin na ostateczne przyłączenie jest dłuższy. To przyłączenie, tak jak poprzednie, nie niesie ze sobą zmiany stanu świeckich. Nie zmienia się również stan kapłanów świeckich (diecezjalnych), którzy inkardynowani do swoich diecezji, wstępują do Kapłańskiego Stowarzyszenia Świętego Krzyża.

2. Wystąpienie z Opus Dei

Cała droga, którą nakreślono powyżej, wymaga wolności, dojrzałości, nadziei, ufności w Bogu i w tych, których stawia On u naszego boku. Wierni Opus Dei spoczywają w rękach swojego Ojca Boga i cieszą się wsparciem innych, ale nie przestają

być narażeni na wszystkie wichry,
które dotyczą każdego człowieka:
stan zdrowia, kwestia
temperamentu, środowisko rodzinne
i społeczne, kryzysy ekonomiczne,
brak stabilności zawodowej itd.

Poza własnymi ograniczeniami,
wadami i grzechami nie brakuje
uczniom Chrystusa prób, pokus i
prześladowań o różnym charakterze
(cfr. J 15, 20) [18]. Nie brakuje
również, w niektórych przypadkach,
błędów rozeznania powołania
(zdatność, dojrzałość...) albo błędów
w towarzyszeniu duchowym [19]. Z
drugiej strony jest silna presja
współczesnego społeczeństwa, w
którym bycie chrześcijaninem wiąże
się z tym, aby «nie bać się iść pod
prąd i cierpieć za głoszenie
Ewangelii» [20] i w którym mimo
wielkiego pragnienia pokoju i
stabilności, zaciemnieniu uległa
wartość wierności.

W sumie wiele jest elementów wpływających na życiową drogę osób, które pewnego dnia oddały się Bogu. Niektóre z tych elementów pozwalają częściowo wyjaśnić, dlaczego ktoś, kto wyraził intencję bycia wiernym swojemu powołaniu w Opus Dei, może w jakimś momencie życia zapragnąć opuścić Dzieło. W każdym razie tajemnica osoby ludzkiej domaga się nieskończonego szacunku i roztropności unikającej wszelkiego osądzania. Tylko Bóg «przenika wszystkie serca i zgłębia wszystkie tajniki myśli» (1 Krn 28, 9).

Różne sytuacje

Przed *oblacją* wystarczy, żeby wierni, którzy pragną opuścić Dzieło, zgłosili to ustnie. Z drugiej strony w tym okresie prałat albo wikariusz regionalny mogą postanowić o ich odejściu lub je doradzać, jeżeli

uważają, że nie mają oni koniecznej gotowości lub zdolności [21].

Wierny Opus Dei, który złożył czasowe zobowiązanie poprzez *oblację*, pozostaje w Prałaturze, jeżeli odnowi to zobowiązanie 19 marca (nie ma tu żadnej specjalnej formuły — chodzi o wewnętrzny akt przed Bogiem; wystarczy zgłosić, że się go dokonało). Jeżeli z własnej woli ktoś nie odnowi tego zobowiązania owego dnia, pozostaje poza Prałaturą *ipso facto* (to znaczy, przez sam ten fakt) i nie potrzebuje robić niczego więcej.

Jeżeli dokonało się *oblacji* i pragnie się opuścić Dzieło przed 19 marca następnego roku albo jeśli złożyło się ostateczne zobowiązanie poprzez *wierność*, aby odejść z Opus Dei, trzeba poprosić o ustanie więzi zaciągniętej w stosunku do Prałatury, a w związku z tym również o zakończenie związanych z tą więzią praw i obowiązków [22].

Niezwykle wielka ważność decyzji dotyczących powołania sprawia, że szczególnie wobec zamiaru odejścia z Dzieła, dokłada się starań, aby pomóc każdej osobie rozważyć z pogodą przed Bogiem to, co jest dla niej dobre, w celu uniknięcia pochopnej decyzji, zawsze starając się o dobro każdej duszy w chwili podejmowania tego postanowienia. Niekiedy wolność mogłaby zostać ograniczona namiętnością, przejściowym stanem ducha albo jakimś zewnętrznym przymusem. Niemniej jednak, jeżeli mimo wszystko ktoś wybiera odejście, procedura jest jasna.

Ustanie więzi między wiernym a Prałaturą

Dla ustania więzi między daną osobą a Prałaturą należy stwierdzić, że zainteresowany chce dobrowolnie opuścić Prałaturę [23]. Zazwyczaj wolę tę wyraża się pisemnie listem

skierowanym do prałata Opus Dei [24]. List przekazywany jest szybko prałatowi, któremu przysługuje zwolnienie z zaciągniętych obowiązków. Nie trzeba, żeby ten list przedstawiał przyczyny. Wystarczy, że stwierdza wolną, jasną i wyraźną wolę, aby nie iść dalej [25].

Potwierdzenie ustania więzi między daną osobą a Prałaturą jest przekazywane zainteresowanemu. Następuje wyjaśnienie każdego aspektu jego nowej sytuacji. Jeżeli zaś zainteresowany tego pragnie, należy zaofiarować mu pomoc duchową dostosowaną do jego okoliczności. Zwykle wszystko to dokonuje się szybko po otrzymaniu prośby o ustanie więzi. Bardzo często osoby, które opuściły Opus Dei, pragną pozostać współpracownikami Dzieła.

Po pewnym czasie może się zdarzyć, że jakaś osoba pragnie powrócić i

zostaje przyjęta jako
supernumerariusz lub
supernumerariuszka, za zgodą
Prałata.

3. Przeszłość i przyszłość: przebaczenie i nadzieja

Kiedy ktoś porzuca drogę
powołaniową, którą podjął, nie jest
łatwo w pełni przyjąć
odpowiedzialność za to, co się stało.
W niektórych przypadkach sytuacja
może być bolesna dla obu stron.
Niekiedy może ciążyć szereg
nieporozumień, które narastały do
tego stopnia, aż trudno było znaleźć
dla nich rozwiązanie. Czasami
przedłużające się zaniedbywanie
życia duchowego ostatecznie
wyeliminowało sens oddania. Innym
razem nastąpił zbieg szeregu
czynników i ktoś nie miał już siły,
żeby iść naprzód...

Jednak życie idzie naprzód: dla Boga
zawsze jest życie przed nami. «Bóg

może pisać prosto także na krzywych liniach naszych dziejów. Bóg pozostawia nam wolność, potrafi jednak doszukać się w naszych porażkach nowych dróg dla swojej miłości. Bóg nie ponosi porażki»[26]. Z Jego pomocą należy pielęgnować dwie postawy, które leczą i umacniają: przebaczenie i nadzieję.

Przebaczenie jako spojrzenie w przeszłość, żeby przebaczyć szkodę, której mogło się doznać, a także uznać szkodę, jaką samemu mogło się wyrządzić. Natomiast nadzieja jako spojrzenie w przyszłość, ponieważ człowiek wie, że Bóg kroczy u jego boku [27] i że rana, rozczarowanie, bunt — albo, niekiedy, mieszanina wielu spośród tych rzeczy — może być dla Boga okazją zaproponowania nowej drogi: «Taki rozwój, czyli wejście na nową drogę miłości po porażce pierwszej propozycji, jest z pewnością zupełnie możliwy (...). Jakiś element dróg

historii Boga z ludźmi (...) stanowi właśnie owa „elastyczność” Boga, który oczekuje dobrowolnej decyzji człowieka i w wyniku każdego jego „nie” otwiera nową drogę miłości»[28].

Poza tym człowiek, który opuszcza Opus Dei, jest kimś, kto chciał oddać się Bogu. Taki gest głęboko naznacza ludzką tożsamość. Bóg nie zapomina o tym, nie zapomina też o tym własne serce. Lata oddania, które pozostają za taką osobą, to lata modlitwy, chrześcijańskiego świadectwa, czasu, wysiłków i troski o sprawy Boga, a także działań mających na celu ulżenie osobom najbardziej potrzebującym, w wielu przypadkach wspieranie dzieł nauczania, kultury, pomocy materialnej i zdrowotnej [29]. «Nie zatraci się żaden z jego uczynków spełnionych z miłości, nie zatraci się żadna ze szczerych trosk o innych, nie zatraci się żaden akt miłości

względem Boga, nie zatraci się żadne ofiarne zmęczenie, nie zatraci się żadna bolesna cierpliwość. To wszystko krąży po świecie jako życiowa siła»[30].

Z drugiej strony, choćby przez pewien czas można było dostrzegać niemal wyłącznie bolesne epizody, ktoś, kto należał do Prałatury, otrzymał wiele w formie sympatii i troski, formacji osobistej i duchowej, upodobania do dobrze wykonanej pracy, otwarcia na innych. Cały ten bagaż doświadczeń towarzyszy mu i będzie mu pomagał iść naprzód przez życie w duchu chrześcijańskim.

Prałatura stara się obudzić w swoich wiernych gorliwość o to, aby nie tracić kontaktu z żadną z osób, które postanowiły opuścić Dzieło, chyba że ktoś wyrazi przeciwną wolę. Ci, którzy mają zadania formacyjne w Prałaturze, są powołani do wcielania

w szczególny sposób w swoim życiu
następującego ojcowskiego
nauczania Papieża Franciszka:

«Ten, kto towarzyszy, umie uznać, że
sytuacja każdego człowieka przed
Bogiem i własnym życiem łaski
stanowi tajemnicę, której nikt nie
może w pełni poznać, patrząc z
zewnątrz. Ewangelia proponuje nam
skorygować i pomóc wzrastać osobie,
poczynając od uznania obiektywnego
zła jej czynów (por. *Mt* 18, 15), ale
bez wydawania sądów co do jej
odpowiedzialności i winy (por. *Mt* 7,
1; *Łk* 6, 37). Kompetentna osoba
towarzyszająca nigdy nie zgadza się z
fatalizmem lub małodusznością.
Zawsze zachęca do podjęcia leczenia,
powstawania, przyjmowania krzyża,
pozostawiania wszystkiego,
wychodzenia zawsze na nowo, by
głosić Ewangelię. Osobiste
doświadczenie poddania się
towarzyszeniu i leczeniu, zdolność
ukazania z całą szczerością własnego

życia wobec towarzyszącej nam osoby, uczy nas cierpliwości i zrozumienia wobec innych i czyni nas zdolnymi do wzbudzenia w nich zaufania, otwarcia i gotowości rozwoju»[31].

Guillaume Derville – Carlos Ayxelà

[1] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 116 [kompletny cytat].

[2] Św. Josemaría, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 6 lutego 1967 r., cytowane w: Fernando Ocáriz, List pasterski, 14 lutego 2017 r., 7.

[3] Św. Josemaría, *List z 2 lutego 1945 r.*, 19, cytowane w: Fernando Ocáriz, List pasterski, 9 stycznia 2018 r., 11.

[4] Cfr. Mszał Rzymski, IV Modlitwa Eucharystyczna.

[5] «Opus Dei» oznacza po łacinie «Dzieło Boże». Dlatego Prałaturę nazywa się również potocznie «Dziełem».

[6] Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 171.

[7] Poszczególne kroki związane ze wstąpieniem do Opus Dei, jak również z wystąpieniem z Prałatury, są opisane w *Statutach Prałatury Opus Dei (Statuta vel Codex iuris peculiaris Operis Dei)*, dostępnych tutaj. Odnosząc się do tego dokumentu w dalszej części tekstu, będziemy używać określenia *Statuta*.

[8] Św. Josemaría, *List z 9 stycznia 1932 r.*, 19. Cytowany w: A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei: życie Josemaríi Escrivy*, t. 1: *Panie, żebym przejrzał!*, tłum. Paweł Skibiński, Wydawnictwo M-Księgarnia Świętego Jacka, Kraków-Katowice 2002, rozdz. V „Założenie Opus Dei” [kompletny cytat].

[9] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 45 [kompletny cytat].

[10] Fernando Ocáriz, List pasterski, 9 stycznia 2018 r., 11.

[11] Ta prośba to prosty list pisany odręcznie, w którym wyraża się własną wolę przynależności do Opus Dei. Cfr. Statuta, 14 §1, 19, 63.

[12] Jeżeli taka osoba jest w młodszym wieku, można uważać ją za „aspiranta”. Na ten temat cfr.: „Aspiranci” w Opus Dei.

[13] *To Chrystus przechodzi*, 45 [kompletny cytat].

[14] Cfr. Statuta, 20 §1; 22.

[15] Cfr. Statuta, 20 i 27, gdzie opisana jest szczegółowo treść tej deklaracji. Deklaracja wiernego wyraża trwałe i szczere zobowiązanie do wiernej odpowiedzi na Boże powołanie do Dzieła, przy

świadomości własnej słabości i ograniczoności oraz wsparcia łaski Bożej. Dla przyjęcia i włączenia członków Kapłańskiego Stowarzyszenia Świętego Krzyża stosuje się postanowienia dotyczące przyłączonych i supernumerariuszy Prałatury, zastępując, w razie konieczności, Prałaturę Opus Dei Kapłańskim Stowarzyszeniem Świętego Krzyża, a wiernych członkami. Cfr. Kodeks Prawa kanonicznego, kan. 278; cfr. Konstytucja apostolska Ut sit, preambuła i art. I). Poza tym, fakt przynależności do Kapłańskiego Stowarzyszenia Świętego Krzyża, bez inkardynacji do Prałatury Opus Dei, umacnia całkowitą zależność członków przyłączonych i supernumerariuszy od ordynariusza diecezji i ich służbę diecezji. Ich jedynym przełożonym jest ich biskup, tak samo jak w przypadku pozostałych kapłanów diecezjalnych.

[16] Przy pomocy tego określenia Św. Josemaría podsumowywał główny aspekt duchowości Opus Dei. Aby dowiedzieć się więcej o jedności życia: „W duchu i w prawdzie — tworzenie jedności życia (I)”, „Donde Dios nos quiere: crear la unidad de vida (II)”.

[17] Dokonuje się tej samej formalnej deklaracji pomiędzy daną osobą a Prałaturą co w przypadku obłacji, ale tym razem precyzując, że jest ona na całe życie. Tylko niektórzy supernumerariusze dokonują tego ostatecznego przystąpienia. Zazwyczaj odnawiają obłację każdego 19 marca.

[18] Cfr. Katechizm Kościoła Katolickiego, 530.

[19] Święty Josemaría zwykł był mówić, że na «podstawie nauki o rządzeniu» w Opus Dei powinny występować, między innymi, poniższe elementy: „umiłowanie

wolności innych — słuchanie ich! — i własnej [wolności, *przypis autorów*], przekonanie, że rządy muszą być kolegialne, przekonanie, że dyrektorzy mogą się mylić i że w takim przypadku mają obowiązek zadośćuczynienia» (*Instrukcja*, 31 maja 1936 r., 27). Aby dowiedzieć się więcej, o rozróżnieniu między rządzeniem a kierownictwem duchowym w Opus Dei, cfr. „Dirección espiritual en el Opus Dei”.

[20] Franciszek, List do Prałata Opus Dei, 26 czerwca 2014 r.

[21] Cfr. *Statuta*, 28.

[22] Cfr. *Statuta*, 28-35. Dopóki trwa członkostwo czasowe albo po uzyskaniu członkostwa ostatecznego, aby ktoś mógł dobrowolnie opuścić Prałaturę, konieczna jest dyspensa, której może udzielić tylko Prałat (Cfr. *Statuta*, 29).

[23] Cfr. *Statuta*, 27 i 33.

[24] W przypadku członków Kapłańskiego Stowarzyszenia Świętego Krzyża pismo jest również skierowane do niego, ale jako do przewodniczącego tego stowarzyszenia duchownych.

[25] Cfr. Statuta, 29.]

[26] Benedykt XVI, Homilia, 8 grudnia 2007 r.

[27] Cfr. Franciszek, Audiencja ogólna, 7 grudnia 2016 r.

[28] J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, t. 2, Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania, tłum. Wiesław Szymona, Jedność, Kielce 2011; rozdz. 5.2 «Ustanowienie Eucharystii».

[29] Przy pewnej okazji, kiedy Bł. Álvaro del Portillo był w Paryżu na rodzinnym spotkaniu z kilkoma dyrektorami Opus Dei, wspomniano o osobie, która w innym kraju

opuściła Opus Dei wiele lat wcześniej. Prałat Opus Dei wygłosił pochwałę tego, co ta osoba zrobiła dla rozwoju pewnej prestiżowej inicjatywy apostolskiej (wspomnienie Guillaume’a Derville’a, sierpień 1988 r.).

[30] Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 279.

[31] Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 172.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/jak-
wstapic-do-opus-dei-i-jak-z-niego-
wystapic/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/jak-wstapic-do-opus-dei-i-jak-z-niego-wystapic/) (07-08-2025)